

**Sarah Fine, Lea Ypi (red.), *Migration in Political Theory. The Ethics of Movement and Membership*, Oxford University Press, Oxford 2016, 299 s.**

Sarah Fine jest wykładowczynią filozofii w londyńskim King's College, a Lea Ypi – profesorką teorii politycznej w London School of Economics and Political Science.

W podtytule książki uściślono, że temat będzie analizowany w kontekście etyki. Dalej, chodzi o etykę (ten termin używany jest wymienne z terminem moralność) ruchu migracyjnego. Pośrednio obecne jest w tej publikacji takie rozumienie terminu ruch, które naprowadza czytelnika na myśl o jakimś ruchu społecznym, czyli światowym zasięgu ruchu ludności, wynikającym z globalnych przyczyn i charakteryzującym się rozpowszechnionymi i zarazem zbieżnymi celami ludzi w takim ruchu uczestniczących. Jednakże tekst odnosi się przede wszystkim do ruchu pojmowanego jako fizyczne przemieszczanie się ludzi w przestrzeni podzielonej granicami państwowymi. I wreszcie termin *membership* dotyczy nie tylko statusu obywatela/obywatelki w państwie osiedlenia, ale i pozostałych form jego/jej przynależności do społeczeństwa w tym kraju.

Książka składa się ze wstępu i 12 rozdziałów napisanych przez 12 powszechnie znanych autorów i składa się z trzech części: (I) *Entry and Exit*, (II) *Migration, Equality, and Justice*, (III) *Migration and Membership*.

Problematykę książki można dzielić na trzy powiązane między sobą tematy: emigracja (w tym uchodźstwo) z państwa pobytu pierwotnego, osiedlanie się w państwie obranym za docelowe, proces integracji społecznej w państwie imigracyjnym.

W przypadku pierwszego tematu, sfera ta jest dość dokładnie uregulowana prawnie, nawet jeśli bardzo niespójnie w skali światowej. Coraz łatwiej jednak przekroczyć granicę swojego państwa, a bardzo często jest się do tego zmuszonym działaniami zbrojnymi, co może też oznaczać naruszenie granicy państwowej. Niewątpliwie można mówić o powszechnie obowiązującym prawie wyjazdu, wychodźstwa, ucieczki usprawiedliwionej warunkami. Zupełnie inaczej przedstawia się problem prawa do wyboru miejsca nowego osiedlenia czy choćby przejściowego pobytu. Prawo do imigracji jest potencjalną normą państwa przyjmującego i jako norma powszechna nie istnieje. Państwo wpuszcza kogo chce, kiedy chce i jeżeli to robi, to na warunkach przez siebie stanowionych z suwerennym (sic) odniesieniem do prawa międzynarodowego.

W tym zakresie szeroko otwiera się analityczna problematyka teorii politycznej z kryteriami etyki, sprawiedliwości, równości, zwalczania dyskryminacji, postulatem otwartej granicy, programem gości-pracowników, przywilejami dla przybyszów wysoko kwalifikowanych itp. Wnioski *de lege ferenda* zmierzają do stopniowego otwierania granic.

Kulminacyjną częścią książki jest część III. Tutaj problem objawia się w całej okazałości. Oczywiście przy założeniu pewnego stopnia otwartości granicy, bez czego nie ma przedmiotu analizy, czyli imigrantów. Pierwszy rozdział (Joseph A. Carens) tej części jest poświęcony instytucji obywatelstwa nabywanego w momencie narodzin. Autorowi nie chodzi o rozwiązania prawne; pyta: „Czy z moralnego punktu widzenia takie obywatelstwo ma sens?” (s. 208). Noworodek nie może się przecież w tej sprawie wypowiedzieć. Istnieje co prawda coś takiego jak zdolność do czynności prawnych związana z wiekiem i zdrowiem. Jednak Carens postuluje nadawanie noworodkom statusu prawnego w celu związania go ze społecznością (*community*). W istocie chodzi mu nawet o automatyczne nadanie noworodkowi obywatelstwa kraju urodzenia, którym jest kraj imigracji jego rodziców, choćby przybyłych na dzień przed narodzinami tego dziecka. Przypomnijmy, że tego rodzaju praktykę stosują państwa imigracyjne Ameryki Łacińskiej. Od początku obowiązuje tam *ius solis*, a nie *ius sanguinis*. Nasza konstytucja stanowi natomiast, że: „Obywatelstwo polskie nabywa się przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi. Inne przypadki nabycia obywatelstwa polskiego określa ustawa” (art. 34). Do świata otwartego jeszcze daleko, nie tylko w Polsce. Jednakże autor podkreśla, że właściwe moralnie uregulowanie obywatelstwa nabywanego (nadawanego!) w momencie urodzenia nie wymaga obalenia granic. Wystarczy świat bardziej sprawiedliwy i państwa bardziej równe.

Innego rodzaju problemem zajmuje się Sarah Song, pytając: „Jak państwo liberalnej demokracji powinno traktować ludzi, którzy nie są jego obywatelami, lecz znajdują się już na jego terytorium?” (s. 225). Kwintesencja odpowiedzi zawiera się w opinii, że a) ludzie tacy dzielą się na trzy kategorie (obecni okresowo, m.in. studenci, robotnicy sezonowi; rezydenci długoterminowi oraz *members* – definicji brak – czyli imigranci zasadnie aspirujący do obywatelstwa); b) *members* powinny przysługiwać wolności i prawa obywatelskie z ograniczeniem biernego prawa wyborczego (wyłączenie prawa do sprawowania urzędów z wyboru), ale mają ich też dotyczyć obowiązki obywatelskie (*coercion*, czyli m.in. stosowanie prawa administracyjnego, karnego).

Chandran Kukathas zapytuje w swym rozdziale: „Czy uchodźcy to coś specjalnego?” (s. 249). Tak, w tym sensie, że „uchodźcy są wyjątkowi”, to nie są po prostu „imigranci”, a rozróżnienie jest tyleż moralne, co prawnomiędzynarodowe (Konwencja ONZ z 1951 r. odnośnie statusu uchodźcy, ratyfikowana już przez ponad 120 państw). Warto przy tym pamiętać, kto w świetle prawa uchodźcą nie jest: uciekający z powodów innych niż prześladowanie, uciekinierzy z miejsca zamieszkania, lecz pozostający nadal na terytorium swego państwa, uciekinierzy przekraczający granicę państwową, lecz prześladowani z powodów innych niż rasa, religia, narodowość lub przynależność społeczna czy polityczna. Jak ułomne są to definicje, świadczy o tym np., że wielu mieszkańców Kambodży uciekających przed Pol Potem nie miało statusu uchodźcy! Tutaj kryteria teorii, a ściślej – filozofii politycznej – mają zastosowanie jako jedyne.

Uchodźcy to jednak coś szczególnego. Różnice kulturowe w świecie są ogromne. Godne życie nie wszędzie może być tym samym. Miejsce urodzenia to w pewnym sensie wynik loterii. A przecież już Immanuel Kant wzywał do zaprowadzenia powszechnej gościnności jako warunku pokoju powszechnego. Charakterystyczne jednak, że Kukathas nie wzywa do demonstacji państwa, ale chce, żeby służyło nie tym – nie tylko tym – którzy nad nim zapanowali, lecz wszystkim w jego granicach. Także spóźnionym żeglarzom Odysei. Homer uważał, że gościnność to stosunek między ludźmi. Prawnicy sądzą, że to tylko instytucja? Lecz jeśli nawet bez instytucji nie będzie trwałego stosunku do uchodźców, to przypomnę od dawna już wyrażaną przeze mnie opinię, że przyjmować uchodźców trzeba, ale jednak tyłu i w takim tempie, żeby utrzymywać stabilność państwa przyjmującego<sup>1</sup>.

A może brać przykład nie z odżywionych Europejczyków, lecz ze szczuplejszych Tanzańczyków? Nie do Europy wszak napływa większość uchodźców, lecz do państw sąsiednich. Jak podaje ONZ, a ostatnio Alexander Betts z Uniwersytetu Oksfordzkiego w numerze „Foreign Policy” (21 II 2018), aż 84% uchodźców afrykańskich pozostaje w Afryce, z czego ponad 350 tys. w sąsiedniej Tanzanii. Tam zapewnia się im dostęp do ziemi. Znaczną część kosztów pokrywają bogaci donatorzy zagraniczni, lecz teraz chcą Tanzanii udzielać pożyczek! Bogate państwa Europy działają powoli, ale jednak UE i Bank Światowy pomagają Jordanii akomodować uchodźców syryjskich.

Tę bardzo pożyteczną książkę należałoby opublikować w języku polskim. Pozwala ona czytelnikowi oceniać nowe zjawiska, które w niej opisano.

1 [www.stemplowski.pl/images/opinie/4-Opinie\\_To-the-Editor-of-the-New-York-Review-of-Books.pdf](http://www.stemplowski.pl/images/opinie/4-Opinie_To-the-Editor-of-the-New-York-Review-of-Books.pdf) (dostęp: 5.05.2018).

Do zawartych w publikacji rozważań dodam, że wiele się jeszcze zmienia, kiedy za uchodźców uznamy, prędzej czy później, ludzi opuszczających swe ziemie z powodu zmiany klimatu. Nawet regulacja prawnomiędzynarodowa od strony ekologicznej nastęrcza trudności<sup>2</sup>, cóż dopiero regulacja statusu ekologicznych uchodźców. Monitorowanie – stworzy dalsze. Sama ocena warunków klimatycznych może być trudna. Pojawia się pytanie, czy presja na zmianę regulacji pogłębi chaos w ruchu ludności. Wiąże się z tym problem finansowania i organizowania niezbędnego osadnictwa oraz utrzymywania stabilności, przede wszystkim bezpieczeństwa egzystencjonalnego, zwłaszcza w odpowiedzi na całkiem nowe zjawiska, już się zaznaczające, więc nie tylko na prognozy: 1) szybkie podnoszenie się poziomu mórz i towarzyszące temu procesowi gwałtowne zjawiska, które w ciągu najbliższych 30 lat bardzo poważnie zagrożą licznym wyspom, np. Wyspie Wielkanocnej<sup>3</sup>, i wielkim miastom (2/3 z nich znajduje się na wybrzeżach, np. Amsterdam, Miami; 145 mln ludzi mieszka w nich na terenie poniżej metra nad poziomem morza)<sup>4</sup>; 2) obniżanie się poziomu wód gruntowych w naszym regionie powoduje stepowanie, którego tempo i zakres – jeśli wierzyć nieoficjalnym wypowiedziom specjalistów – prawdopodobnie uniemożliwi za 30–50 lat uprawę zbóż i ziemniaków<sup>5</sup>.

Już dzisiaj trzeba uczyć głębszego myślenia o tych postępujących zagrożeniach, myśleć o losie następnych pokoleń – sprawiedliwość klimatyczna<sup>6</sup>, wymiar etyczny – i już teraz przyspieszyć reorganizowanie współdziałania w skali państwa stosunków międzypaństwowych (wymiar socjologiczny, prawny, teoretyczno-polityczny).

*Ryszard Stemplowski*

2 N. Hall, Å. Persson, *Global Climate Adaptation Governance: Why Is It Not Legally Binding?*, <http://journals.sagepub.com/doi/abs/10.1177/1354066117725157> (dostęp: 17.03.2018).

3 [www.nytimes.com/interactive/2018/03/14/climate/easter-island-erosion.html](http://www.nytimes.com/interactive/2018/03/14/climate/easter-island-erosion.html) (dostęp: 15.03.2017).

4 J. Goodell, *The Water Will Come: Rising Seas, Sinking Cities and the Remaking of the Civilised World*, Little, Brown and Company, New York 2017, s. 14, 69.

5 Badania nad kilkoma regionami USA, mające zdaniem tych uczonych odniesienie do wielu innych regionów na innych kontynentach, wskazują na wielokierunkowe wpływy zmian klimatycznych (wzrost temperatury) i negatywne saldo tego wpływu. T. Meixner i in., *Implications of Projected Climate Change for Groundwater Recharge in the Western United States*, „Journal of Hydrology” marzec 2016, s. 124–138.

6 A. Karnein, *Leaving the Ivory Tower? Climate Justice between Theory and Practice*, „Political Theory”, 24 I 2018, <http://journals.sagepub.com/doi/abs/10.1177/0090591717744743> (dostęp: 30.01.2018).